

Ewa Joanna Borodnicz
Uniwersytet w Białymstoku

Praca zawodowa kobiet na łamach „Zwierciadła” (1982–1990)

Słowa kluczowe: „Zwierciadło”, praca zawodowa kobiet, zawody sfeminizowane, stanowiska kierownicze, Liga Kobiet Polskich, Polska Rzeczpospolita Ludowa

Keywords: “Zwierciadło”, women's professional work, occupations dominated by women, leadership positions, the League of Polish Women, Polish People's Republic

Abstract

The below study concerns the subject of women's professional work towards the end of existence of the Polish People's Republic, and is based on an analysis of content published in the journal “Zwierciadło” between 1982–1990. The examined chronological period was the third of four time periods in the history of “Zwierciadło” journal and was associated with the publication's acquisition by the League of Polish Women in April 1982 – at the time of journal reinstatement, which was suspended as a result of the introduction of martial law on December, 13 1981. In total, around 450 issues of the journal, published between 1982–1990 and around 50 issues published in 1961 were analysed, and to prepare the description, 70 texts were used. In particular, the study examines the subject of feminisation of professional occupations. The most important areas of employment dominated by women included but were not limited to: shop assistants, teachers and labour workers. The text also focuses on the subject of healthcare, the area where women outnumbered men in the following professions: nurses, doctors and midwife. Another, equally important issue presented in the study, was the rise in managerial positions held by women.

Uwagi wstępne

Początki podejmowania przez kobiety pracy zawodowej sięgają wczesnej fazy rozwoju kapitalizmu. Szczególnie intensywny wzrost zatrudnienia kobiet nastąpił w czasie II wojny światowej, gdy w skutek zaangażowania mężczyzn w zmagania wojenne to kobiety zaczęły stanowić rezerwę siły roboczej. Wówczas masowo podejmowały pracę w fabrykach, urzędach i usługach. Po zakończeniu wojny częściowo wyniszczona męska siła robocza nie wystarczyła dla szybko rozwijających się gospodarek, zaś jedynymi dostępnymi były zasoby ludzkie w postaci kobiet. Innym, równie ważnym czynnikiem wpływającym na aktywizację zawodową kobiet w okresie powojennym były potrzeby materialne rodzin. Należy zaznaczyć, że na podejmowanie przez kobiety pracy zawodowej miały wpływ również przyczyny

o charakterze społecznym – nasilające się po wojnie tendencje demokratyzacji życia politycznego i społecznego, odnoszące się do obu płci¹.

W różnych okresach istnienia PRL polska prasa kobieca propagowała odmienne wzory, będące odbiciem stosunków społeczno-politycznych, kulturalnych, stylu i mody danego czasu, tradycji oraz standardu dnia codziennego. Głównym zadaniem prasy kobiecej było przede wszystkim kształtowanie postaw moralnych i społecznych, zaś w okresie PRL również postaw politycznych, światopoglądu, jak również świadomości ideowej czytelniczek².

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie kwestii podejmowania pracy zawodowej przez kobiety u schyłku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w oparciu o analizę treści publikowanych w periodyku „Zwierciadło” w latach 1982–1990. Pierwszy numer pisma z podtytułem „Tygodnik Ilustrowany” po raz pierwszy ukazał się 19 maja 1957 roku³ pod redakcją Aliny Rebane. Określony w temacie okres chronologiczny był trzecim z czterech okresów⁴ w dziejach „Zwierciadła”. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku pismo przestało być wydawane, aż do kwietnia 1982 roku, kiedy zostało wznowione jako organ Ligi Kobiet Polskich. W świadomości tej oto organizacji zachodziła konieczność posiadania własnego pisma, które miałyby kształtować opinię społeczną, postawy patriotyczne, uczyłyby szacunku dla pracy i gospodarności. Redaktor naczelną reaktywowanego „Zwierciadła” została Aleksandra Danuta Wójcik⁵, która objęła stanowisko po Krystynie Mojkowskiej⁶. Był to moment odradzania się Ligi już pod nową nazwą, jej wzrost aktywności i ponowne wejście do zakładów pracy⁷.

¹ A. Kurzynowski, *Przemiany wzorów karier zawodowych kobiet w latach 1950–1989*, [w:] *Kobieta i praca*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 189.

² Z. Sokół, *Wzór osobowy kobiety i model rodziny na łamach prasy kobiecej (1945–1990)*, [w:] *Polskie oblicza feminizmu: materiały z konferencji „Polskie oblicza feminizmu”*, Uniwersytet Warszawski, 8 marca 1999 roku, red. W. Chańska, D. Ulicka, Warszawa 2000.

³ Potrzebę powołania nowego pisma społeczno-kulturalnego (obok wysoko nakładowych periodyków, takich jak „Kobieta i Życie” oraz „Przyjaciółka”) motywowano zapotrzebowaniem na odrębne pismo, które miałyby być przeznaczone dla kręgów czytelniczek: *o wyższych niż przeciętne ambicjach intelektualnych, szerokich zainteresowaniach, poszukujących możliwości konfrontacji własnych przemyśleń, opinii i poglądów*. Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 144–145.

⁴ W dziejach „Zwierciadła” można wyróżnić cztery okresy wydawnicze: pierwszy w latach 1957–1960, gdy pismo było organem Ligi Kobiet, drugi, trwający od 1961 do 1981 roku, gdy periodyk przejęła RSW „Prasa”, tworząc magazyn ilustrowany dla czytelniczek o mniejszych ambicjach kulturalnych, trzeci w latach 1982–1990, kiedy periodyk ponownie stał się organem Ligi Kobiet Polskich oraz ostatni okres transformacji trwający od 1991 do 1995. Z. Sokół, *Prasa kobieca...*, op. cit., s. 145–146.

⁵ Żona działacza partyjnego w latach siedemdziesiątych, Jerzego Wójcika, do 1980 roku zastępcy, a następnie kierownika kancelarii sekretariatu KC PZPR. W okresie 1980–1981 sprawował on funkcję redaktora naczelnego „Życia Warszawy”. M. Dajnowicz, *Kobiety – polityka – wybory w świetle „Zwierciadła. Pisma Ligi Kobiet” (1982–1990)*, [w:] *Rzeczypospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, Toruń 2017 (przyjęto do druku).

⁶ Dziennikarka, pełniła funkcję redaktor naczelnej „Zwierciadła” w latach 1974–1981 (w okresie wydawania pisma przez RSW „Prasa – Książka – Ruch”). Żona Stanisława Mojkow-

W opracowaniu ujęto następujące obszary zatrudnienia kobiet, które szczególnie popularyzowano na łamach pisma. W celu poznania i omówienia problemu przejrano około 450 numerów periodyku, wydanych w latach 1982–1990 i około 50 numerów z 1961 roku, zaś do przygotowania opisu wykorzystano około 70 tekstów. W opracowaniu posłużono się metodą analizy zawartości prasy (treści tekstów obrazujących pracę zawodową kobiet), metodą ilościową (analizie poddano teksty, w których występowała kwestia pracy zawodowej kobiet w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), a także metodą jakościową (będącą oceną przeanalizowanego materiału pod względem jego *przydatności* dla zaprezentowania zagadnienia oznaczonego w temacie).

Na początku ubiegłego stulecia jedna z warszawskich gazet pisała: *Olbrzymim powodzeniem cieszy się fantastyczna sztuka „Świat na opak”, w której kobiety są (...) dziennikarzami, inżynierami, maszynistkami kolejowymi, a bujna fantazja autora nie zatrzymała się nawet przed uczynieniem z kobiety ministra. Publiczność zaśmiewa się do łez*⁸. Kilkadziesiąt lat później nikogo już nie dziwił fakt pełnienia przez kobiety następujących funkcji: motorniczego tramwaju, sędziego, ministra czy profesora wyższej uczelni. Aktywizacja zawodowa kobiet stała się faktem i koniecznością. Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Adamem Kurzynowskim, dyrektorem Instytutu Gospodarstwa Społecznego w latach 1980–1987, opublikowanym w artykule *Trwałe przemiany*, ustalono, że podejmowanie przez kobiety pracy zawodowej było jednym z najbardziej głębokich i powszechnych procesów społecznych czterdziestolecia Polski Ludowej. W 1946 roku, poza sektorem rolnictwa zatrudnionych było około 750 tysięcy kobiet, z kolei w 1982 roku liczba ta wynosiła już około 5,1 miliona. Jednocześnie na łamach artykułu podkreślano, że proces aktywizacji kobiet swoim wpływem wzbogacił życie gospodarcze, oświatę i kulturę oraz stosunki społeczne. Społeczeństwo zaczęło wysoko cenić pracę zawodową kobiet – nie tylko ze względów ekonomicznych, ale również dlatego, że aktywizacja ta stała się nośnikiem nowych wartości, takich jak równouprawnienia⁹ w pracy i życiu rodzinnym¹⁰.

Zawody sfeminizowane

W latach osiemdziesiątych na łamach „Zwierciadła” zastanawiano się, czy polityka zatrudnienia rzeczywiście stwarzała kobietom niczym nieskrępowane możli-

skiego – redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, „Głosu Robotniczego”, Łódzkiego Ekspresu Wieczornego”, „Dziennika Łódzkiego”, a także prezesa RSW „Prasa–Książka–Ruch” w okresie lat 1972–1978. M. Dajnowicz, *Kobiety – polityka...*, op. cit.

⁷ Z. Sokół, *Prasa kobieca...*, op. cit., s. 145-147.

⁸ A. Gotowiec, *Na rynku pracy*, „Zwierciadło”, (dalej: Z), 1986, nr 9, s. 3.

⁹ Proces aktywizacji zawodowej kobiet i działania na rzecz rozwoju tego zatrudnienia były niejednokrotnie wprowadzane do manifestów dotyczących praw człowieka. Wysoki wzrost zatrudnienia kobiet zaczął być postrzegany jako synonim postępu oraz rozwoju prawidłowych stosunków społecznych. A. Bujwid, *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1988, s. 129.

¹⁰ W. Tycner, *Trwałe przemiany*, Z 1984, nr 12, s. 2-3.

wości pracy i czy powołane instytucje w celu realizacji tej polityki ułatwiały kobietom zajmowanie na rynku pracy właściwego im miejsca. Przyczyną tych rozważań było istnienie wówczas widocznego podziału na zawody typowo męskie i żeńskie, a wraz z nim przekonania, że kobiety lepiej sprawdzały się w zawodach, w których potrzebne były następujące cechy: cierpliwość, sprawność manualna i dokładność¹¹. Z drugiej strony sądzono, że jeśli niektóre zawody były zarezerwowane dla mężczyzn, to tylko i wyłącznie dlatego, że wymagały większej siły fizycznej¹². Niektóre zawody, w których zdecydowanie przeważał odsetek zatrudnionych kobiet, zaczęły być uważane za sfeminizowane¹³, zaś na łamach peerelowskiej prasy bardzo często używano tego pojęcia w określaniu wybranych obszarów zatrudnienia. Pośród najważniejszych zawodów sfeminizowanych w świetle tygodnika wymieniano: zawód ekspedientki, nauczycielki, pracę w służbie zdrowia i fabrykach.

Na temat zawodu ekspedientki powstawało wiele artykułów w piśmie, natomiast prezentowane teksty dotyczyły przede wszystkim przyczyn podejmowania pracy w handlu przez kobiety, warunków panujących w sklepach, relacji z szefem i klientami, jak również doświadczeń samych kobiet wykonujących ten zawód. We wszystkich przeanalizowanych tekstach ukazywano wizerunek kobiety wykonującej zawód ekspedientki, wobec czego można wywnioskować, że w dużej mierze był on przez nie opanowywany. Natomiast, o ile mężczyźni pracowali w handlu, to tylko i wyłącznie zajmowali stanowiska kierownicze bądź dyrektora sklepu¹⁴. Biorąc pod uwagę kwestię podejmowania pracy w handlu, niektóre kobiety świadomie wybierały ten zawód i były zadowolone z możliwości jego wykonywania¹⁵. Z drugiej strony powyższy obszar zatrudnienia postrzegany był przez inne kobiety jako ostateczność – opinia ta uwidaczniała się szczególnie w szkołach handlowych, bo wobec trudnych warunków domowych niektórych młodych dziewcząt, zdobycie takiego zawodu było dla nich niemalże koniecznością¹⁶. Na łamach tygodnika prezentowano również teksty, na podstawie których można wysunąć wniosek, że ukończenie upragnionego kierunku studiów nie było równoznaczne z wykonywaniem zawodu odpowiadającym nabytym umiejętnościom, w skutek czego absolwentki były zmuszone porzucić aspiracje zawodowe i podjąć inną pracę, również w handlu¹⁷.

Praca w handlu zdecydowanie nie należała do atrakcyjnych. Wśród głównych problemów kobiet wykonujących ten zawód wymieniano: niskie płace, brak jakichkolwiek udogodnień zmniejszających wysiłek fizyczny, słabe wyposażenie skle-

¹¹ A. Gotowiec, *Na rynku...*, op. cit., s. 3.

¹² M. Teresińska, *Coś za coś*, Z 1982, nr 49, s. 7.

¹³ Zjawisko feminizacji zatrudnienia utrwaliło się w latach 1970–1981. Odnosiło się ono do poszczególnych działów gospodarki narodowej, między innymi: handlu, oświaty i wychowania. Udział kobiet w obszarze służby zdrowia w okresie lat 1974–1981 nie uległ znaczącym zmianom, na co wpływała polityka doboru kandydatów na studia medyczne. D. Graniewska, *Awans zawodowy kobiet a fazy życia rodzinnego*, Warszawa 1985, s. 10.

¹⁴ K. Stachowicz, *Dyrektor za ladą*, Z 1984, nr 4, s. 4.

¹⁵ K. Stachowicz, *Wciąża niczym hazard*, Z 1986, nr 5, s. 2.

¹⁶ A. Bończewska, *Po co za ladą?*, Z 1988, nr 5, s. 2.

¹⁷ A. Gotowiec, *Blisko, coraz dalej*, Z 1983, nr 52, s. 7.

pów, a także ciągłe narażanie się na niezadowolenie klientów¹⁸. Warunki pracy w sklepach również utrzymywały się na niskim poziomie, co spowodowane było częstym brakiem pomieszczeń socjalnych i zaplecza oraz koniecznością dźwigania przez ekspedientki ciężkich towarów, które znacznie przekraczały wszelkie dopuszczalne normy¹⁹. W artykule Marianny Szymusiak *Ci ludzie są chorzy na nerwy* pisano o zawodzie ekspedientki w następujący sposób: *Praca jest ciężka. I fizycznie, i psychicznie. Kobiety czterdziestoparoletnie, które przepracowały w sklepach kilkanaście lat, wyglądają z reguły na dużo starsze. Mają nogi powykręcane od żyłaków, chore żołądki, zszarpane nerwy. Stoją za ladą godzinami, dźwigają na brzuchach ciężary, boją się manka, włamania, więzienia. Kłócą się z klientami (...). Bywają złe jak osy, opryskliwe*²⁰.

Różny stosunek kobiet do pracy w handlu wynikał przede wszystkim z warunków i atmosfery panującej w sklepach. Na podstawie artykułów opublikowanych w piśmie można stwierdzić, że niektóre ekspedientki miały satysfakcję z możliwości wykonywania tego zawodu. Uzależnione to było przede wszystkim od dobrych relacji z kierownictwem, pozostałym personelem i klientami, a także od samego usposobienia kobiet zatrudnionych w handlu²¹. Jednocześnie wykonywanie tego zawodu dla wielu kobiet stało się uciążliwe – wpływ na to miał najczęściej długi staż pracy i nerwowe relacje z kupującymi²².

Innym obszarem zatrudnienia zdominowanym przez kobiety i popularyzowanym na łamach pisma był zawód nauczyciela. Teksty, które dotyczyły wykonywania tego zawodu, odnosiły się najczęściej do przyczyn jego podejmowania, problemów z nim związanych, a także samego stosunku kobiet do pracy w oświacie. Podjęcie przez kobiety zawodu nauczycielki było bardzo często wyborem świadomym, wynikającym z osobistych aspiracji każdej z nich²³. Możliwość pracy w oświacie była równoznaczna z koniecznością posiadania odpowiedniego przygotowania, dlatego te dziewczęta, które w przyszłości pragnęły pracować jako nauczycielki, rozpoczynały naukę w szkołach umożliwiających zdobycie kwalifikacji pedagogicznych²⁴.

Kobiety świadomie wybierające zawód nauczycielki zaznaczały, że praca w oświacie dawała im wiele przyjemności i radości, uczniom zaś poświęcały mnóstwo uwagi i zainteresowania²⁵. Te nauczycielki, które ceniły swoją pracę, zawód wykonywały przez długi okres, a po jego upływie nie żałowały swojego wyboru²⁶.

¹⁸ E. Karwacka, *Sprzedawca też człowiek*, Z 1987, nr 5, s. 5.

¹⁹ A. Bończewska, *Widziane z zaplecza*, Z 1988, nr 33, s. 4-5.

²⁰ M. Szymusiak, *Ci ludzie są chorzy na nerwy*, Z 1985, nr 5, s. 4.

²¹ B. Dzięgielewska, *Kobieta za ladą*, Z 1983, nr 33, s. 7.

²² B. Dzięgielewska, *Anioły odfrunęły*, Z 1984, nr 8, s. 2.

²³ *Nauczycielska służba*, Z 1989, nr 41, s. 2.

²⁴ A. Gotowiec, *Zawód: opiekunka dzieci w żłobku*, Z, 1985, nr 26, s. 5; *Nauczycielska służba*, Z 1989, nr 41, s. 2.

²⁵ M. Szymusiak, *Pani czarodziejka*, Z 1984, nr 35, s. 5.

²⁶ E. Dobrowolska, G. Chlebowska, *Co jest najważniejsze w życiu*, Z 1987, nr 4, s. 2; A. Gotowiec, *Słabym głosem*, Z 1982, nr 27, s. 4; A. Gutek, *Nasza pani z Ia*, Z 1989, nr 39, s. 2.

Należy jednak pamiętać, że powyższy zawód niekiedy wiązał się z licznymi problemami, które dotyczyły między innymi braku wystarczającej liczby mieszkań w domu nauczyciela lub znacznych opóźnień w kwestii ich udostępniania pedagogom²⁷. Innym ograniczeniem była niska płaca oraz trudne warunki pracy, powodujące zmęczenie psychiczne i fizyczne wśród nauczycieli. Potwierdzeniem tego były słowa jednej z nauczycielek, opublikowane w książce *Kobieta polska lat osiemdziesiątych* pod redakcją Andrzeja Bujwida. Brzmiały one następująco: *Nauczycielką jestem złą, mogę powiedzieć, beznadziejną. Denerwują mnie dzieciaki i ta durnota wszystkich dookoła (...). Nie poradzę sobie inaczej i muszę się tak męczyć*²⁸. Wobec powyższych ograniczeń ten obszar zatrudnienia zaczął być postrzegany jako nieatrakcyjny i cieszył się coraz mniejszym zainteresowaniem pośród absolwentów kierunków pedagogicznych²⁹. Na podstawie artykułów publikowanych w tygodniku „Zwierciadło” ukazywano sytuację, w której kobiety posiadające dyplom innego kierunku, jednak zbyt późno decydujące się na podjęcie pracy w oświacie, zazwyczaj nie otrzymywały zatrudnienia, albowiem na wolne stanowisko przyjmowano przeważnie osobę młodszą, bezdzietną, będącą po studiach bądź wykazującą chęci odbycia stosownych kursów pedagogicznych³⁰.

Kolejnym obszarem w dużej mierze opanowanym przez kobiety była służba zdrowia. W ówczesnym dyskursie tej sferze poświęcano znaczną uwagę, co potwierdzała znaczna liczba artykułów na temat feminizacji tej przestrzeni. Na określaną w epoce PRL służbę zdrowia składało się kilka zawodów, wykonywanych przede wszystkim przez kobiety. Wśród najważniejszych, popularyzowanych w piśmie, wymieniano: zawód salowej, położnej, pielęgniarki, lekarki. Biorąc pod uwagę ten pierwszy, najczęściej był on wykonywany przez kobiety starsze, schorowane, dla których większym trudem było sprawowanie opieki nad pacjentami, aniżeli samo sprzątanie. Małe zainteresowanie tą pracą wśród młodych kobiet wiązało się z niskimi zarobkami, wskutek czego większość szpitali borykała się z niewystarczającą liczbą tego personelu³¹.

Natomiast kobiety wykonujące zawód lekarki, położnej czy pielęgniarki często świadomie wybierały takie zawody, traktując je jako atrakcyjne obszary zatrudnienia. Decyzja o wyborze zawodu podejmowana była jeszcze przed rozpoczęciem studiów, niekiedy wiązała się z ukrytymi ambicjami z okresu dzieciństwa. Jednakże rozpoczęcie wymarzonej pracy było możliwe dopiero po ukończeniu odpowiednich kursów i kierunków studiów, przygotowujących do pełnienia tych zawodów³². Praca w służbie zdrowia dawała kobietom wiele radości i satysfakcji, ponieważ miały

²⁷ G. Chlebowska, *Powiedz, że nauczycielka zwariowała...*, Z 1982, nr 28, s. 5.

²⁸ A. Bujwid, *Kobieta polska...*, op. cit., s. 145.

²⁹ M. Szymusiak, *Bodajbys cudze dzieci uczył...*, Z 1987, nr 26, s. 3; *Polska szkoła nauczycielem stoi*, Z 1986, nr 35, s. 3.

³⁰ M. Szymusiak, *Jak spełnić marzenie?*, Z 1986, nr 3, s. 5.

³¹ G. Chlebowska, *Najłatwiej rozłożyć ręce*, Z 1987, nr 20, s. 5.

³² Zob. B. Dziegielewska, *W czepku urodzona*, Z 1984, nr 43, s. 5; M. Pszczółkowska, *Decyzja na całe życie*, Z 1985, nr 23, s. 2-3; B. Stolarska, *Szczęściu trzeba pomóc*, Z 1989, nr 10, s. 4.

one świadomość, że pacjenci doceniają ich wysiłek oraz trud włożony w pełnienie obowiązków zawodowych³³.

Analizując kwestię tych obszarów zatrudnienia, należy zwrócić uwagę na pewne ograniczenia wynikające z wykonywanego przez kobiety zawodu. Jako przykład można wskazać lekarki, które w momencie urodzenia dziecka musiały wybierać między karierą a skorzystaniem z urlopu wychowawczego. Te, które wybierały opiekę nad dzieckiem po powrocie do pracy często spotykały się z nieprzychylnymi uwagami ze strony ordynatora³⁴. Z drugiej strony władze szpitala niekiedy nie popierały decyzji kobiet odnośnie urlopów wychowawczych. Wobec czego w obawie przed utratą pracy kobiety zmuszone były zrezygnować z urlopu, kosztem dalszej możliwości wykonywania zawodu³⁵. Innym, równie ważnym problemem były niskie zarobki kobiet zatrudnionych w służbie zdrowia³⁶, jak również kłopoty związane z otrzymaniem mieszkania bądź zakwaterowania w hotelu pielęgniarskim – w przypadku wykonywania przez kobiety zawodu pielęgniarki³⁷.

Ostatnim przykładem zawodu, w którym pośród ogółu wszystkich pracowników zdecydowaną większość stanowiły kobiety, był zawód robotnika fabryki. Kobiety robotnice zatrudniano zarówno w przemyśle lekkim, między innymi: w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego³⁸ czy w Łódzkich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego *Feniks*³⁹, jak i w przemyśle ciężkim, na przykład w kopalni *Rydułtowy* lub w Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych⁴⁰. Niektóre robotnice zatrudniane były w fabrykach w bardzo młodym wieku – bardzo często zaczynały pracować już od szesnastego roku życia, posiadając status pracownika

³³ Zob. B. Batuk, *Piękny zawód*, Z 1983, nr 29, s. 5.

³⁴ B. Stolarska, *Punkt widzenia*, Z 1987, nr 2, s. 3.

³⁵ A. Gotowiec, *Potrzebna od zaraz*, Z 1983, nr 31, s. 4.

³⁶ Zob. B. Skrzypińska, *Ochrona zdrowia – sprawą publiczną*, Z 1989, nr 18, s. 3.

³⁷ Zob. K. Olecka, *Siostry nie odchodź*, Z 1983, nr 42, s. 3; M. Szymusiak, *Siostry bezdomne*, Z 1984, nr 15, s. 2-3.

³⁸ Jedne z najstarszych zakładów włókienniczych w Polsce. Kompleks budynków z czerwonej cegły zaprojektowany został przez niemieckich architektów w latach trzydziestych XIX wieku. Zakłady włókiennicze w Żyrardowie składały się z kilku oddziałów, między innymi: wykończalni, przędzalni bawełny, farbiarni, zakładu produkcji bielizny i wyrobów pończosznich, jak również zakładów przędzalnianych, tkackich. W kwietniu 1883 w zakładach włókienniczych w Żyrardowie doszło do pierwszego powszechnego strajku w Królestwie Polskim. Historycznie Żyrardów był jednym z ważniejszych ośrodków, który oferował kobietom możliwość pracy zarobkowej. Dla przykładu: przed 1914 rokiem zakłady włókiennicze w Żyrardowie zatrudniały największą liczbę kobiet w całym Królestwie Polskim. M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015, s. 79.

³⁹ Zob. B. Stolarska, *Jak zarobić, to w „Feniksie”*, Z 1986, nr 11, s. 3; B. Stolarska, *Produkuje czy... żywi?*, Z 1984, nr 40, s. 4-5; K. Kostrzewa, *Mimo rozczarowania*, Z 1982, nr 4, s. 2-4.

⁴⁰ Zob. A. Gotowiec, *Mnożą i dzielą*, Z 1984, nr 38, s. 2; D. M. Żaczek, *Barbórka w zakurzonej drelichu*, Z 1982, nr 35, s. 3.

młodocianego⁴¹. Inne kobiety zanim rozpoczęły pracę ukończyły szkoły zasadnicze, przygotowujące do wykonywania tego zawodu⁴².

Praca w fabrykach była ciężka, szczególnie jeśli chodziło o panujące tam warunki. Pośród uciążliwości pracujących robotnic wymieniano: konieczność wielogodzinnego stania w celu obsługiwanie maszyn, wysoką temperaturę i hałas panujący w fabrykach oraz wdychanie szkodliwych oparów⁴³. Wobec tak wyniszczających warunków pracy, kobiety pracujące przez dłuższy czas miały poważne problemy ze zdrowiem – cierpiały na żylaki, choroby skórne, choroby układu oddechowego czy bóle kręgosłupa⁴⁴. Innym, równie istotnym problemem były niskie zarobki pracujących robotnic⁴⁵.

Przy wymienianiu problemów, towarzyszących wykonywaniu zawodu robotnicy, należy wspomnieć o działaniach odpowiednich instytucji zakładających poprawę warunków pracy kobiet w fabrykach. Na łamach tygodnika „Zwierciadło” wskazywano przede wszystkim na działalność Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz Ligi Kobiet Polskich, występującej w charakterze organizacji zakładowej⁴⁶.

Kobiety na stanowiskach kierowniczych

Oprócz sfeminizowanych obszarów zatrudnienia, w latach 1982–1990 w świetle tygodnika „Zwierciadło” popularyzowano model kobiety pełniącej wyższe stanowiska kierownicze. Pomimo tego, że odsetek kobiet aktywnych zawodowo w tym obszarze był niewielki w porównaniu do udziału kobiet w zawodach sfeminizowanych, to coraz częściej pełniły one funkcje dyrektorów bądź kierowników przedsiębiorstw, o czym świadczyła znaczna liczba artykułów powstających na ten temat.

Kobiety sprawujące funkcje kierownicze najczęściej obejmowały dane stanowiska w wyniku przeprowadzanych konkursów⁴⁷, a niekiedy na podstawie woli po-

⁴¹ K. Kostrzewa, *Mimo rozczarowania...*, op. cit., s. 2.

⁴² Zob. B. Dzięgielewska, *W polu widzenia*, Z 1984, nr 6, s. 2-3; B. Dzięgielewska, *Szpilki i ludzie*, Z 1982, nr 32, s. 3; K. Stachowicz, „Romeo” i one, Z 1985, nr 13, s. 4-5; M. Szymusiak, *Taśma*, Z 1983, nr 28, s. 3, 6-7.

⁴³ Zob. M. Machnicki, *Ruch prosty jednostajnie powtarzany*, Z 1982, nr 25, s. 2; K. Stachowicz, *Na ołtarzu reformy*, Z 1982, nr 26, s. 4; B. Dzięgielewska, *Urlop*, Z 1982, nr 24, s. 2; K. Stachowicz, *Druga zmiana*, Z 1989, nr 9, s. 3.

⁴⁴ Zob. K. Olecka, *Nie oszczędzać na zdrowiu kobiet*, Z 1983, nr 35, s. 3-4; B. Adamczewska, *Gdzie diabeł nie chce*, Z 1988, nr 23, s. 2-3.

⁴⁵ Zob. K. Stachowicz, *Aby drożej znaczyło: lepiej*, Z 1988, nr 11, s. 5; W. Tycner, *Sprzężenie zwrotne*, Z 1986, nr 34, s. 2; B. Dzięgielewska, *Cena pracy*, Z 1982, nr 37, s. 3.

⁴⁶ Zob. A. Gotowiec, *Koszty ponosimy wszyscy...*, Z 1985, nr 38, s. 2; E. Dobrowolska, *Walczyc o swoje racje*, Z 1986, nr 14, s. 2; B. Stolarska, *Życie wśród kobietów*, Z 1986, nr 30, s. 6-7.

⁴⁷ Znaczenie konkursów i egzaminów komisyjnych jako skutecznych metod doboru kadr kierowniczych wyższego i średniego szczebla; służyły wyrównywaniu szans kobiet w procesie awansu, które z powodu macierzyństwa często później aniżeli mężczyźni mogły podejmować

zostałego personelu, jak to miało miejsce w przypadku wyboru kobiety na kierownika baletu Teatru Wielkiego w Warszawie⁴⁸. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych z kobietami zajmującymi stanowiska kierownicze, opublikowanych na łamach pisma, można wyodrębnić metody zarządzania charakterystyczne dla kobiet wykonujących ten zawód. Według nich dobry szef powinien stale podnosić swoje kwalifikacje i wiedzę, mieć przekonanie, że nadaje się do pełnienia tej funkcji, być obowiązkowy, posiadać dużą dyscyplinę wewnętrzną, a także umieć dostrzegać drzemające w ludziach możliwości⁴⁹. Analizując stosunek kobiet do współpracowników, można go scharakteryzować następująco: ich ambicją było tworzenie w zespole przyjaznego nastroju, opartego na wzajemnym zrozumieniu, od pracowników oczekiwali rzetelnej pracy, a stawiając im wymagania, jeszcze więcej wymagały od siebie; co ważne niejednokrotnie czerpały wiedzę od swoich współpracowników⁵⁰.

Biorąc pod uwagę podejście innych osób, w tym przedsiębiorców, do pełnienia przez kobiety funkcji kierowniczych, najczęściej miało ono charakter negatywny. Niektórzy dyrektorzy przedsiębiorstw traktowali kobiety na tym samym stanowisku jako nierównego partnera, podchodzili do nich z rezerwą oraz wątpili w ich umiejętności⁵¹. W wywiadzie opublikowanym w „Zwierciadło”, przeprowadzonym przez Krystynę Stachowicz z Danutą Żak, wiceprezesem Spółdzielczego Ośrodka Doradczego i Treningu Kierowniczego w Gdańsku, nawiązano do kwestii postrzegania kobiet na stanowiskach kierowniczych przez mężczyzn: *Zdarza się, że w oczach dyrektorów poważnych przedsiębiorstw, którzy zgłaszają się do mnie skierowani przez szefa, widzę rozczarowanie. Nie są zachwyceni, że muszą pertraktować z osobą młodą, w dodatku kobietą*⁵².

Innym, znacznym ograniczeniem dla kobiet wykonujących zawody kierownicze była konieczność godzenia przez nie obowiązków domowych i zawodowych. Niektóre kobiety mogły liczyć na pomoc męża, matki bądź skorzystać z odpowiednich instytucji opiekuńczych, takich jak: żłobek lub przedszkole⁵³. Z kolei pozostałe albo miały dorosłe dzieci, albo bez problemu radziły sobie z łączeniem pracy zawodowej i prowadzeniem domu⁵⁴.

pracę kierowniczą. Metoda konkursów znalazła swoje potwierdzenie i wyraz w ustawie o przedsiębiorstwach państwowych z 1981 roku. D. Graniewska, *Awans zawodowy...*, op. cit., s. 226.

⁴⁸ M. Garlicka, *Dać nieco wytchnienia*, Z 1982, nr 4, s. 8; K. Stachowicz, *Jeśli się chce i umie*, Z 1983, nr 32, s. 4.

⁴⁹ Zob. K. Czajka, *Włącz – wyłącz*, Z 1984, nr 50, s. 4; B. Dziągiewska, *Dyrektor to nie zawód*, Z 1984, nr 39, s. 3; B. Skrzypińska, *Pamiętać, że decyzje dotyczą ludzi*, Z 1987, nr 27, s. 3; K. Stachowicz, *Żeby zapalać, trzeba samemu płonąć*, Z 1985, nr 9, s. 3.

⁵⁰ Zob. E. Bartczak, *Kapitał, który procentuje*, Z 1987, nr 39, s. 3; K. Czajka, *Włącz...*, op. cit., s. 4; M. Monicka, *Zajęcie dla maksymalistów*, Z 1986, nr 20, s. 3.

⁵¹ Zob. K. Stachowicz, *Doradca menedżerów*, Z 1987, nr 38, s. 2; M. Szymusiak, *Normalne życie*, Z 1986, nr 26, s. 3-4; M. Teresińska, *Na każdą pogodę*, Z 1989, nr 36, s. 6.

⁵² K. Stachowicz, *Doradca...*, op. cit., s. 2.

⁵³ Zob. K. Stachowicz, *Żeby zapalać...*, op. cit., s. 3; B. Skrzypińska, *Ja nigdy nie idę ostro*, Z 1986, nr 38, s. 2.

⁵⁴ Zob. A. Łasica, *Zgubić średniaka, nie zabić talentu*, Z 1988, nr 37, s. 2; B. Skrzypińska, *Pamiętać, że decyzje...*, op. cit., s. 3.

Uwagi podsumowujące

W latach osiemdziesiątych na łamach tygodnika „Zwierciadło” dużo uwagi poświęcano kwestii pracy zawodowej kobiet. Dla porównania – w artykułach publikowanych w periodyku w 1961 roku – tematyka pracy zawodowej kobiet zajmowała mało miejsca. Publikowane teksty ograniczały się przeważnie do jednej kolumny pt. *Fakty i komentarze*, w której prezentowano krótkie komunikaty o sprawach dotyczących kraju, np. o sytuacji kobiet na rynku pracy, głównie o odsetku zatrudnionych kobiet i zmianach zakładających zwiększenie ich udziału w tej sferze⁵⁵. Jeżeli w tygodniku pojawiały się artykuły obrazujące aktywność zawodową Polek, to ich liczba nie przekraczała 10 tekstów w ciągu całego roku. Okres 1982–1990 zdecydowanie wpłynął na zmianę profilu pisma, poświęcając coraz więcej miejsca tematyce upowszechniania aktywności zawodowej kobiet. W dużej mierze wiązało się to z przejęciem tygodnika przez Ligę Kobiet Polskich, której jednym z głównych celów działania było ponowne wejście do zakładów pracy i pomoc kobietom godzącym obowiązki zawodowe i rodzinne. Analizując kwestię pracy zawodowej kobiet, na łamach periodyku przeważały głównie teksty o zawodach sfeminizowanych. Za najbardziej popularne uważano zawody: ekspedientki, nauczycielki, robotnicy. Wiele artykułów dotyczyło obszaru służby zdrowia, również zdominowanej przez kobiety. Polki coraz częściej zajmowały stanowiska kierownicze, mimo tego ich obecność w tej sferze nie była tak duża, jak w przypadku zawodów sfeminizowanych. Wpływ na to miały najczęściej kwestie polityczne – te kobiety, które były zaangażowane w działalność partyjną (PZPR) lub też należały do organizacji Ligi Kobiet Polskich, mogły liczyć na awans zawodowy i w rezultacie zajmować wyższe stanowiska kierownicze.

Należy zaznaczyć, że powyższy obraz prezentowany w piśmie mógł niejako odbiegać od rzeczywistości. Pomimo tego, że „Zwierciadło” skierowane było głównie do kobiet z wyższym wykształceniem, to prawie w ogóle nie upowszechniało ono prawdziwych karier zawodowych kobiet. Ukazywało przede wszystkim codzienność zawodową Polek – przeciętne zawody uprawiane przez kobiety oraz ich trudy dnia codziennego. Wzorec *kobiety sukcesu*, dążącej do samorealizacji, jak również kariery wzorowanej na pismach zachodnich, zaczął być upowszechniany dopiero po 1990 roku, w wyniku transformacji periodyku.

⁵⁵ Przykł. zob. *Fakty i komentarze*, Z 1961, nr 3, s. 3; *Fakty i komentarze*, Z 1961, nr 8, s. 2; *Fakty i komentarze*, Z 1961, nr 15, s. 2.